„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 6-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwarazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwarazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres Adm. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE
Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Osobne prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nr. 457. | Kraków, środa dnia 3 października 1906 r. | ROK XIV.

Nowe oszczerstwo

Mamy do zanotowania nową bezczelną napaść żydów na dobre imie Polaków. Jakiś żydowski pismak ogłosił w specyficznie żydowskim dzienniku „Berliner Tageblatt", artykuł w którym udowadnia na zasadzie jakiejś bardzo podejrzanej statystyki, że kryminalność Polaków jest daleko większą niż innych narodów, i takie stąd wnioski wyprowadza:

„Polacy powinniby wobec statystycznie udowodnionego (!) niskiego (!) stanu kultury być nieco skromniejszymi i nie przechwalać się tyle słowiańską kulturą i etycznym rozwojem polskości. Naród, który tyle ma skłonności do zbrodni jak polski (!!), ma wszelki powód dziękować (!!) narodowi niemieckiemu rano, w południe i wieczór, że mu na własnym przykładzie (!) wskazuje drogę, którą musi postępować, aby osiągnąć wyższy (!) stopień kultury i etyki". —

Przytoczyliśmy umyślnie ten ustęp, aby podkreślić nikczemną obłudę żydowskich hakatystów, bo wiadomo przecież, że właśnie u żydów kryminalność jest najwyższa, i w żadnem plemieniu na świecie nie są tak częste przestępstwa przeciwko własności i dobrym obyczajom. Nigdzie niema tylu oszustów co pomiędzy żydami, a tak ohydne występki jak stręczenie do nierządu i handel żywym towarem, są wyłącznie żydowską specjalnością.

I w obec tego żydzi mają bezczelność twierdzić, że polski naród ma skłonność do zbrodni!

Ta nowa napaść na Polaków, ma oczywiście na celu poparcie hakatystycznej polityki Wilhelma i jego ministrów. Żydzi chcą dostarczyć hakatystom argumentów, dla kucia nowych antypolskich ustaw, bo judzenie przeciwko Polakom jest bronią stale przechowywaną w arsenale żydowskiej polityki. Że posuwają się przytem aż do podłych oszczerstw, to jest ich plemienną właściwością, — żeby jednak uczciwsza część niemieckiego społeczeństwa dała się oszukać i obałamucić temi grubemi matactwami, tego nie przypuszczamy ani na chwilę. W każdym jednak razie, nasi wielkopolscy rodacy będą musieli postarać się o odpowiednie objaśnienie niemieckiego ogółu.

Księgi gruntowe.

Wiedeń, 2 października.

(Mm) Rozdano dzisiaj w Izbie poselskiej sprawozdanie komisji sprawiedliwości o przedłożeniu rządowem, tyczącem sprostowania ksiąg gruntowych w królestwie Galicji i Lodomerji i W. Ks. Krakowskiem i w księstwie Bukowińskiem. Sprawozdawcą i autorem referatu jest poseł Wincenty Jabłoński.

Referent zaczął od stwierdzenia, że oddawna w jak najszerszych sferach ludności i w kołach sądowych skarżono się na stan fatalny ksiąg gruntowych w Galicji i w Bukowinie. Od wielu też lat przedstawiciele parlamentarni owych krajów podnosili skargi, że w obu tych krajach księgi gruntowe stały się karykaturą zgody, jaka powinna panować między stanem ksiąg gruntowych i prawdziwem położeniem prawnem. Dopiero minister sprawiedliwości dr. Klein doprowadził do tego, że przystąpiono na serjo do naprawienia złego.

Wadliwość ksiąg gruntowych w Galicji i Bukowinie sięga chwili ich założenia. Ta chwila przypada na 8 marca 1873 w Bukowinie i na 20 marca 1874 w Galicyi. Wówczas operaty katastralne w owych krajach wykazywały wiele błędów. Podczas okresu reambulacyjnego i reklamacyjnego z powodu regulacji podatku gruntowego popsuto owe operaty, gdyż do pracy powołano siły, tymczasowo umieszczone w służbie i nieprzygotowane do zajęcia stanowiska. Błędy katastru przeniesiono do ksiąg gruntowych. Dalej, wadliwy system zakładania ksiąg gruntowych doprowadził także do daleko idącej różnicy między księgą gruntową i faktycznym stanem posiadania. Chciano pracować pod hasłem: prędko i tanio! Oszczędność posuwano aż do przesady. Zadanie odpowiedzialne zakładania ksiąg gruntowych powierzano nie urzędnikom sądowym, odpowiednim do spełniania tego obowiązku, lecz tym ludziom, którzy się zobowiązali pracować możliwie prędko. Tym komisarzom lokalnym, nie wyszkolonym należycie, często nawet nie dodawano organów mierniczych. Musieli oni sami wykonywać lżejsze pomiary gruntowe, i unikali — rzecz jasna — pomiarów trudniejszych. W tym wypadku i wogóle w owych wypadkach, gdzie panowały nieuporządkowane stosunki własnościowe, komisarz lokalny musiał stwarzać osławione fikcyjne stosunki współwłasności, które tworzą najboleśniejszą ranę ksiąg gruntowych galicyjskich i bukowińskich.

Walne błędy ksiąg gruntowych powstały stąd, że w czasach dawniejszych nie zważano na postępowanie spadkowe. Zajmował się personal kancelaryjny, ponieważ brakowało sił sędziowskich. Często nawet nie przeprowadzano postępowania spadkowego. Łatwo sobie wyobrazić następstwa. Interesowani zaniedbywali prostowania ksiąg gruntowych. Wchodziły też tutaj w grę rozmaite inne czynniki ekonomiczne i społeczne. Lud wiejski, zwłaszcza Galicji wschodniej i Bukowiny nie ufał księgom gruntowym. Nieporadność i bieda sprawiły także dużo złego. Rozdrabnianie własności gruntowej wnosiło dalszy chaos.

Wszystko to sprawiło, że księgi gruntowe obu krajów nie były wiarogodne. Brakowało im więc pierwszego przymiotu, wymaganego od takich ksiąg. Rosły procesy z tytułu prawa własności. Rocznie toczyło się w Galicji i na Bukowinie 21,239 procesów o naruszenie tytułu własności.

Brakuje w Galicji okręgów mierniczych i geometrów; ci, którzy są, upadają pod nawałem pracy. Rząd na Galicję w tym kierunku łoży zamało, proteguje inne kraje. Bez pomnożenia sił mierniczych Galicja nigdy nie będzie miała dobrych ksiąg gruntowych. Trzeba dużo sił mierniczych, i to sił wytrawnych. Oto podstawa reformy!

Za te męskie słowa należy się referentowi uznanie!

Zjazd prawników.

Wczoraj toczyły się obrady w sekcjach.

Sekcya prawnicza.

Sekcya prawnicza wybrała przewodniczącym prezydenta sądu wyższego JE. *Hausnera*, zastępcami mecenasa A. *Suligowskiego* z Warszawy i adwokata dra *Zborowskiego* z Berlina, sekretarzem adwokata dra Józefa *Steinberga* z Krakowa.

Poseł dr. *Małachowski* Godzimir ze Lwowa przedłożył referat: „Czynnik ludowy w sądownictwie i administracyi". Treść referatu jest następująca:

Pod czynnikiem ludowym, rozumiemy reprezentantów ludności względnie pewnych jej warstw, wchodzących bądź to z wyboru bądź też wskutek mianowania w skład władzy wykonującej sądownictwo. Osobistość taka może, ale nie musi mieć studya prawnicze. — Rozpatrzywszy udział czynnika ludowego w rozmaitych dziedzinach sądownictwa w innych krajach, p. referent zaznacza, że spółdziałanie czynnika ludowego razem z zawodowym prawnikiem odpowiada i w teoryi i w praktyce, warunkom wymiaru sprawiedliwości i potrzebom i żądaniom ludności i że głosy niezadowolenia i istotne wadliwości powstają tam, gdzie tego spółdziałania niema, gdzie władza składa się albo ze samych zawodowych prawników albo ze samych laików.

Na podstawie tego wywodu wnosi referent: IV. Zjazd prawników i ekonomistów polskich uchwali: Zjazd uznaje potrzebę wprowadzenia w szerszym zakresie czynnika ludowego do spółdziałania w sądownictwie administracyjnem razem z urzędnikami prawnikami.

W dyskusyi zabierali głos: b. poseł do Dumy p. Franciszek Nowodworski z Warszawy, mecenas Zborowski z Berlina, mecenas Henryk Konic z Warszawy, JE. Hausner, prof. Fierich z Krakowa, Dr. Tadeusz Dwernicki ze Lwowa, dr. Jerzy Michalski z Chrzanowa, adwokat dr. Gertler z Krakowa, kom. star. dr. Fedorowicz i referent.

Sekcya uchwaliła: Uznaje się potrzebę organizacyi sądownictwa administracyjnego na zasadach autonomii, decentralizacyi i udziału czynnika ludowego w szerokim zakresie.

Następnie referowali r. s. kr. W. *Szybalski* i dr. *Gargas* w sprawie rad sierocych. — Streszczenie podaliśmy wczoraj.

Sekcya ekonomiczna.

Sekcya ekonomiczna wybrała przewodniczącym radcę dworu prof. *Ochenkowskiego* ze Lwowa, zastępcami dra Witolda *Skarżyńskiego* z Poznańskiego i radcę Tow. kredytowego p. Stanisława *Dzierzbickiego* z Warszawy, sekretarzami dra Adama Krzyżanowskiego i adwokata dra Leopolda Caro z Krakowa.

Tutaj rozpatrywano sprawę parcelacyi na podstawie referatów posła Bujnowskiego z Tarnowa, dra Kolischera z Krakowa, prof. Grabskiego ze Lwowa, dra Hąci i mecenasa Rychłowskiego z Poznania, oraz mecenasa Staniszewskiego z Suwałk.

Dyskusyę zagaił profesor Stanisław *Grabski*.

Streszczenie referatów prof. Grabskiego podajemy poniżej:

* * *

Trzy referaty w sprawie parcelacyjnej.

Wszędzie w Europie, nietylko u nas przechodzi rolnictwo ciężkie przesilenie, którego przyczyny jedni widzą w konkurencyi zamorskiej, inni w znacznem obdłużeniu ziemi i powiększeniu innych ciężarów na rolników nakładanych. Można powiedzieć, że wszystkie te przyczyny razem wpływają na wywoływanie przesilenia agrarnego — a właściwym ich środkiem jest przejście od gospodarstwa naturalnego do bardziej skomplikowanego, pieniężnego czyli kapitalistycznego i zwrócenia całej niemal uwagi państwa na przemysłowe sprawy.

Przemysł i sprawy robotnicze pochłaniają niemal całą uwagę i wszystkie siły państwa, a o rolnictwie prawie zapomniano, albo przynajmniej traktuje się je po macoszemu. A przecie jak dawniej tak i teraz — i zapewne zawsze rolnictwo pozostanie podstawą bytu ludzkości—i żadne „uprzemysłowienie“ nie potrafi go zastąpić.

To zwichnięcie równowagi w życiu i pracy ludzkości i wyśrubowanie spraw przemysłowych i przedsiębiorstw kapitalistycznych na czoło interesów państwowych, a usunięcie rolnictwa na szary koniec i zdegradowanie do roli kopciuszka w śród spraw potrzebujących nieustannej i ciągłej opieki i troskliwości państwa, wywołało kryzys agrarny.

Gdy rzeczy doszły do ostateczności, a ziemia puszczona w ruch przez rozmaite operacye finansowe przestała być silną i niewzruszoną podstawą najliczniejszej warstwy ludności — teraz rozpoczyna się myśleć nad tem, gdzie leżą przyczyny tego groźnego zjawiska — i rzec można nieśmiało, aby nie wpaść w kolizyę z pewnemi utartemi formułkami wolności, kredytowych stosunków itp., zabieramy się do szukania sposobów zaradzenia złemu.

To też nie dziw, że aż trzy referaty na zjazd prawników i ekonomistów polskich odnoszą się bezpośrednio do tej wielkiej przemiany, jaką u nas w sprawach rolniczych wywołuje parcelacya ziemi.

Pierwszym, o ile obszerność w traktowaniu rzeczy daje prawo do przeciwieństwa, jest referat dr. Stanisława Grabskiego, będący mało co zmienionym przedrukiem jego sprawozdania w tej sprawie, przedłożonego Sejmowi galicyjskiemu na ostatniej sesyi w ubiegłym roku.

Pan dr. Grabski mimo obszernych wywodów o różnego rodzaju parcelacyach i wykazania, zgodnego z prawdą, że największym szkodnikiem w tej sprawie był „spekulant emigracyjny“, który się zjawił u nas w ostatnich dziesięciu latach, nie mógł pozyskać dla swojego wniosku opinii sejmowej.

Zalecał on, ażeby dla usunięcia spekulantów parcelacyjnych, a ujęcia parcelacyi w rozumne i konieczne karby, założyć „krajową“ instytucję kredytu parcelacyjnego, udzielanego nabywcom parcelacyjnym ziemi, celem umożliwienia im nabycia jej bezpośrednio od większych przedsiębiorców rolnych.“

Wniosek ten, aczkolwiek poparty przez Wydział krajowy i w jego sprawozdaniu zalecony Sejmowi do przyjęcia, spotkał się z stanowczą opozycyą, nietylko większości Sejmu, ale rzec można, wszystkich polskich jego członków.

Widocznie nawzajem nie udało się Sejmowi przekonać dr. Grabskiego, skoro wniosek swój, jednomyślnie przez Sejm odrzucony, przedkłada na nowo zjazdowi prawników i ekonomistów polskich, niewiadomo w jakim celu. Przecie nie może mieć intencyi, aby Zjazd orzekł, że Sejm się pomylił, a p. Grabski miał słuszność. Sejm bowiem przyznał mu słuszność w teoryi i byłby może zgodził się na jego projekta, gdyby nie ta kula u nogi, która nam zawadza nie w tej jednej sprawie, a którą jest nie jednolite zaludnienie naszej dzielnicy.

Jedyne co w tem nowem wydaniu referatu sejmowego p. dr. Grabskiego, zasługuje na uwagę, to poparte cyframi udowodnienie zgubnej, bo włościan bezwzględnie wyzyskującej, a polskość podkopującej działalności „banku parcelacyjnego lwowskiego.“

„Według badań, pisze p. dr. Grabski na str. 19 swego referatu, przeprowadzonych przez nas w Banku parcelacyjnym przy rozpoczętych przezeń parcelacyach w r. 1900 najwyższa cena za grunta orne sięgała 1000 koron, gdy w r. 1904 dochodzi ona już do 1800 koron, a cena 1000 koron jest już rzadką. Przeciętna zaś cena za mórg ziemi w ogóle, wynikająca ze sprawozdania Banku wynosiła:

w r. 1900 — 378 koron
w r. 1901 — 476 koron
w r. 1904 — 616 koron

Więc Bank parcelacyjny mający za zadanie chronić właśnie przed wyzyskiem spekulantów parcelacyjnych i obdarzony szerokim kredytem Banku krajowego, sprzedawał w r. 1904 ziemię galicyjską, w ogóle w niewysokiej kulturze będącą przecietnie po 616 koron, a za role orne brał aż do 1800 koron z morga.

Tymczasem Bank ziemski w Poznaniu mający do walczenia z przemożną konkurencją komisji kolonizacyjnej.... brał przeciętnie za grunta wielkopolskie w znakomitej kulturze będące, gdzie nieużytków, lasowisk i mokradeł prawie niema, po 628 marek za hektar tj. 462 korony za mórg.“

Za te zestawienia należy się wdzięczność p. dr Grabskiemu i dobrze, że zjazd powszechny ekonomistów polskich dowie się o „patryotycznej, miłością włościan natchnionej działalności“ głównej instytucji ludowców: Banku parcelacyjnego. „Polskie spółki parcelacyjne“ w W. Księstwie Poznańskim,, Prusach zachodnich i na Górnym Śląsku“ nosi tytuł referat p. Władysława Tomaszewskiego, który przedstawia sposób obrony narodo-

---

Panna Arabela.

(Z francuskiego.)

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VI,

Areszt w Montpaillard może być nazwany miłem więzieniem. Jego dyrektor, p. Bluette, człowiek jeszcze młody, „dymisjowany“ hulaka, dzierży po raz pierwszy taką godność, a zwierzchnicy nie przepowiadają mu awansu, gdyż w pełnieniu swych obowiązków jest zanadto ludzkim i pobłażliwym. Nie chce uważać więźniów za osobistości godne pogardy, dla niego są to nieszczęśliwi, a on na bruku paryskim widział wielu gorszych i niebezpieczniejszych łotrów od tych swoich biednych pensjonarzy.

Jak każdy człowiek dobrze wychowany, pan Binette był grzecznym dla wszystkich, tak samo jak dla najwyższego ze swoich zwierzchników, a jeśli była różnica, to na korzyść więźniów.

Miał wobec nich swój system, polegający na tem że każdego zatrudniał robotą, jego fachowi właściwą. I tak: stolarze musieli robić stołki, szewcy fabrykować obuwie, przez pewien czas nawet, przestępca był odźwiernym, otwierał furtę więzienną, ale ze zwykłą niedelikatnością odźwiernych. Pewnego dnia sam ją sobie otworzył i uciekł...

W takim więzieniu znajdował się Blaireau.

Arabella myślała o nim ciągle.

— Kochać go nie mogę — powiedziała sobie ale go nie opuszczę. Powinnam mu osłodzić jego więzienną dolę. Szkoda, że nie jest bodaj szlachcicem!.....

Dlatego to Blaireau otrzymał pewnego poranku cały koszyk delikatesów, dziesięć butelek wina i doskonałe cygara

Odtąd dostawał co parę dni takie smaczne dowody pamięci, z dołączeniem niekiedy parę słówek tej treści.

„Wszystko wiadomo. Wdzięczność za dyskrecję Odwagi wytrwania i t. d. it. d.

Blaireau zajadał przysmaki, spijał wino, palił cygara, odczytywał bileciki i zachodził w głowę kto mu to wszystko przesyła?

W wolnych chwilach zajmował się ogródkiem więziennym, czyścił broń pana Binette, karmił jego psy myśliwskie, wyrabiał wędki, wnyki, słowem trudził się robotami, wchodzącemi w zakres jego fachu. Czasami pan Binette prosił go o złapanie szczupaka w rzece, płynącej za ogrodem więziennym. Skłamałbym, dowodząc, że „poczciwemu“ Blaireau nie przyszła nigdy ochota „wziąć nogi za pas“, ale, jako człowiek honoru, umiał nad nią panować. Na takich zajęciach i rozrywkach upłynęło mu trzy miesiące „srogiej wieży“.

Poranek. Nasz więzień budzi się z lekkiem sercem. Świtający dzień jest ostatnim jego pobytu w więziennych murach. Blaireau cieszy się. „Ale: „nie mów hop dopóki nie przeskoczysz“.

Blaireau cieszył się przedwcześnie.

ROZDZIAŁ VII.

w którym ciemny dotychczas dramat zaczyna się rozświetlać.

Powróćmy, szanowne czytelniczki i szanowni czytelnicy, do parku Chaville, gdzie rozegrał się wstęp tego dramatu.

Piąta po południu, Rtęć wskazuje przyzwoity stopień temperatury.

Podczas, gdy państwo Chaville rozmawiają ze swoimi gośćmi, panna Arabela wita swojego profesora gimnastyki.

—Dzień dobry, panie Flechard.

— Panno Arabelo, mam zaszczyt pani złożyć ukłon.

— Przepraszam, że się pan fatygował dwukrotnie, ale mam gości.

— Wiem, sądziłem już, że pani dziś lekcji zaniecha i byłem w rozpaczy.

— Pan łatwo popada w rozpacz. Jedna lekcja stracona, to fraszka.

—Nie dla mnie, panno Arabelo.

wej w zaborze pruskim przeciw zamachom komisyi kolonizacyjnej.

(Dokończenie nastąpi.)

* * *

Dzisiaj przed południem obradowano w dalszym ciągu w dwóch sekcyach: prawniczej i ekonomicznej.

Sekcya prawnicza.

Posiedzenie otwarto o godzinie 9 rano. Referowali dr. Alfred *Jendl* i dr. Józef *Steinberg* obaj z Krakowa na temat: „*Ochrona czci*". Mówcy wykazali niedostateczność ochrony czci przez obecne ustawy sądowe wszystkich trzech państw zaborczych. Sądy przysięgłych nie są zdaniem pierwszego z referentów dość kompetentne do osądzania tak ważnej kwestyi, wyraża się więc za zniesieniem ich a oddaniem do rozstrząsania sędziom fachowym. Inaczej zapatruje się na to referent drugi, jest za utrzymaniem instytucyi sędziów przysięgłych, by zaś zapobiedz złemu, należałoby jak sądzi — występować w sposób bardziej stanowczy wobec oskarżonych i skazywać ich na większe kary pieniężne, mające być dla skarżącego niejako odszkodowaniem za poniesioną krzywdę. Nad referatami, wywiązała się dość obszerna dyskusya.

Prof. dr. *Zoll* jun. stwierdzając, że referaty dotyczą jedynie ustawodawstwa austryackiego, a jako takie nie są dość przystępne do omówienia przez uczestników zjazdu z zaboru rosyjskiego i pruskiego, wnosi, by obaj referenci po porozumieniu się przedstawili kwestyę „Ochrony czci" więcej ogólnie z uwzględnieniem ustawodawstwa rosyjskiego i niemieckiego.

W głosowaniu wniosek prof. dr. Zolla upadł. Adw. p. Adam *Woliński* z Poznania, w dłuższem przemówieniu wypowiedział się również by w sprawach obrazy czci decydowali raczej sędziowie zawodowi niż przysięgli. Jednakże w zasadzie sprzeciwia się załatwianiu spraw podobnych przez sądy, gdyż wówczas niejednokrotnie tajemnice rodzinne stają się źródłem sensacyi dla dzienników.

To też należałoby w wypadkach gdzie chodzi o honor ludzki, poruczać rozstrzyganie i wyrokowanie sądom obywatelskim t. zw. Samopomocy. W Niemczech od dawna istnieje już podobna instytucya uznana przez tamtejsze społeczeństwo za godną zaufania i wszyscy odnoszą się do niej w wypadkach obrazy czci. Samopomoc ma dalej i tę dobrą stronę, że oszczędza klientom ponoszenie olbrzymich nieraz kosztów procesu, które niejednokrotnie już zniszczyły wieśniaka polskiego. Mowca stawia następujący wniosek: „Zważywszy, że ochrona czci nie doznaje ze strony sądu właściwej opieki, załatwianie zaś spraw honorowych przez pojedynki ze stanowiska zarówno chrześcijańskie go jak i kulturalnego jest nieodpowiednie, należy działać za pośrednictwem Ligi ku ochronie czci w małych okręgach. (brawo.) — Adw. *Nowodworski* stwierdza że podobne załatwianie spraw honorowych będzie możliwe jedynie w wypadkach obrazy ze strony Polaka, gdyż obcy nie zgodzi się na decyzyę Ligi. Stawia więc poprawkę, by ewentualnie oddawano sprawę sądowi, jednakże za poprzedniem rozstrzygnięciem jej przez Samopomoc. — Dr. *Rosenblatt* przytacza ze statystyki kryminalnej austryackiej parę cyfr wykazujących jak często zdarzają się wypadki obrazy czci w państwie austr. Otóż od r. 1874 rozstrząsały powiatowe są dy przeciętnie rocznie 300,000 skarg, z tego na samą Galicyę wypada skarg 160,000, a więc prawie połowa. Tymczasem w stosunku do owej cyfry zaledwie w 60—70000 wypadkach naznaczano kary i to bardzo nieznaczne. Wynika stąd, że ochrona czci jest w sądach tutejszych bardzo słabą. W razach obrazy czci przez prasę, decyduje sąd złożony z przysięgłych, wypadków takich mamy na rok przeciętnie 60 tys. w czem 25—30,000 skończyło się zasądzeniem. I tu widzimy mały stosunkowo procent zasądzeń a to w większej części i dla tego, że sędziowie przysięgli pozostają sami w obawie terroru ze strony dzienników. W Niemczech wyrażono się dawno za zniesieniem sądów przysięgłych, u nas spotykamy się z tem zdaniem coraz częściej. Jako karę dla obrażającego dziennika przyjąćby można u p. udzielenie obrażonemu prawa ogłoszenia wyroku w szeregu pism. W Belgii zaś uznano za najlepsze zmusić dziennik do umieszczania w kilku numerach pisma w artykule wstępnym wyroku nań wydanego. — To byłoby zdaniem mówcy najlepszem załatwieniem tej palącej kwestyi.. — *Dr. Godlewski* ze Lwowa sekretarz Galic. Ligi ku ochronie czci, dziękuje imieniem jej za słowa uznania dla tego Towarzystwa. Że Towarzystwo takie jest koniecznem, dowodzi fakt, że odnoszą się doń nawet niecżłonkowie Tow. Mowca sądzi, że należałoby dążyć we wszystkich trzech zaborach do skłonienia władz rządowych, aby uznały samopomoc jako sankcyę państwową i instytucyę kompetentną do wydawania sądu w wypadkach obrazy czci. Mowca proponuje ten wniosek jako dodatek do wniosku adw. Adama Wolińskiego. — Ostatecznie też oba te wnioski uchwalono.

Bank Galicyjski.

Z powodu sprawozdania o ostatnie walnem zgromadzeniu Banku galicyjskiego, otrzymujemy następujące uwagi, które tem chętniej zamieszczamy, że uzupełniają i wyjaśniają myśli wyrażone w naszej notatce.

O przeszłości Banku galicyjskiego dałoby się niezawodnie wiele napisać. Było tam wiele niedobrych epizodów,, które już niejednokrotnie wytykano, — ale znalazłoby się także dużo, nie tylko najlepszych chęci, ale także pożytecznej dla ogółu działalności. Powodem niepowodzeń była może nietyle nieuczciwość, ile niedoświadczenie w sprawach finansowych, którego nam zdaje się dotychczas brakuje. Bank galicyjski miał zawsze, może do zbytku, — charakter instytucji obywatelskiej, w dobrem i ujemnem znaczeniu tego wyrazu, w każdym jednak razie najsurowszy krytyk przyznać musi, że znaczne stosunkowo kapitały, które powierzano Bankowi nie były zupełnie bezpłodnemi dla kraju, — chociaż ich właścicielom nie przyniosły żadnego zysku....

Akcjonarjusze stali zawsze na tem stanowisku, aby zarząd Banku pozostawał zawsze w polskich rękach, i zaiste nie ich wina, jeżeli nie zawsze potrafili wynaleźć odpowiednie siły....

Ale to wszystko, to już przeszłość i wszelkie rekryminacje nic nie pomogą. Cokolwiek by się dało zarzucić dawniejszemu kierownictwu, nie ulega wątpliwości, że ostatni zarząd spełnił swój obowiązek w całej rozciągłości, i w trudnych warunkach pracując, potrafił ocalić byt zakładu i zapewnić mu nawet nowe silne podstawy. Najlep-

---

— Wszak pan jesteś płatny miesięcznie, panie Flechard.

— O pani!

Pan Flechard chwyta się za serce, blednie, chwieje się na nogach, jak gdyby otrzymał cios śmiertelny.

— Co panu jest? — woła panna Arabella.

— Zraniłaś mnie pani okrutnie.

— Ja?

— Tak, pani zadałaś mi najboleśniejszą ranę.

— Nie rozumiem.

— Mniejsza o to. Zniosę ten cios z pokorą.

— Panie Flechard, pan jesteś dziwny. Co to znaczy?

— Nie jestem dziwny, ale może śmieszny w oczach pani. Zresztą, czyż mam prawo cierpieć? Jestem płatny miesięcznie.

Arabeli było przykro, że dotknęła poczciwego chłopca w jego miłości własnej.

— Kochany panie Flechard — rzekła — wierzaj mi, że nie powiedziałam tego w złej myśli, że nie chciałam pana obrazić.

— Czyż można obrazić człowieka płatnego miesięcznie?

— Mam dla pana dużo szacunku.

— Płatny miesięcznie. Płatny miesięcznie — powtarzał pan Flechard z rozpaczą.

— To przecież nie jest ujmą. Ambasadorowie nawet bywają płatni miesięcznie.

— Z tą różnicą, że płatni są daleko drożej.

Mniejsza o wynagrodzenie. Na każdem stanowisku człowiek inteligentny, jak pan, może być użytecznym.

— Dziękuję za uznanie mej inteligencji, swoją drogą pani przyjęłabyś od ambasadora to, czegobyś nie zniosła od nauczyciela gimnastyki.

— Bynajmniej ja nie mam żadnych przesądów

— Och!

Upewniam pana, przekonasz się o tem niebawem.

— Pozwoli pani uczynić jedno małe przypuszczenie.

— Proszę.

— Przypuszczam zatem, że ktoś na stanowisku podrzędnem, (bo niech pani mówi co chce, stanowiska podrzędne istnieją), otóż przypuśćmy, że taki człowiek ośmieli się podnieść oczy na kobietę, taką, jak pani.

— Cóż zatem.

— Przypuśćmy, że pozwoli sobie... ją kochać. Wtedy okaże się różnica pomiędzy nim a ambasadorem.

— O ile chodziłoby o mnie, to nie robiłabym różnicy żadnej. Ja przedewszystkiem pragnę pokochać człowieka romantycznego, zdolnego do czynów bohaterskich. Zostałabym żoną tylko takiego bez względu, czy byłby nauczycielem gimnastyki, czy ambasadorem.

— A więc — pytał — gotowa pani jesteś pokochać człowieka, któryby się naraził na więzienie, na utratę czci dla pani.

— Natychmiast.

— Człowiek, który omal nie stał się zabójcą dla pani?

Cień smutku zasnuł czoło Arabeli.

— Przestań, panie Flechard — prosiła — przypominasz mi tego biedaka, który dla ujrzenia mnie przez okno, omal nie został zabójcą i który jęczy w więzieniu.. do jutra.

— Blaireau! Pani mówi o tym poczciwym Blaireau!

— Nie inaczej.

— I przypuszczasz pani, że ów Blaireau chciał przesadzić mur dla przyglądania się pani?

— Oczywiście... Na sądzie mówiono, że przychodził kraść kury, ale ja znam jego pobudki i starałam się złagodzić jego niezasłużoną karę, posyłając mu przysmaki, konfitury...

Flechard aż podskoczył.

— Konfitury! — zawołał.

— Wino...

— Wino!

— Cygara...

— Cygara!... Ten hultaj Blaireau... Czy przyjmował prowianty?

— Tak sądzę.

— Zjadał konfitury? Spijał wino? Palił cygara?

— Zapewne.

— A dyrektor więzienia nie bronił mu tego?

— Pan Bleutte jest bardzo dobry dla swoich pensjonarzy.

Juljusz Flechard wyprostował się, jak człowiek, który się decyduje na krok stanowczy.

— Panno Arabelo de Chaville — rzekł — będę miał zaszczyt oznajmić pani coś bardzo ważnego. Ów Blaireau, którym się pani tak żywo zajmujesz, ów Blaireau jest — oszustem.

— Co znaczą te słowa?

Ów Blaireau — ciągnął dalej Flechard z oburzeniem — nie miał prawa ani do konfitur, ani do wina, ani do cygar.

— Dlaczego?

— Ów Blaireau, ten hultaj, jest niewinny!

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

szym zaś dowodem, że mimo wszystkie niepowodzenia Bank ma wszystkie warunki rozwoju, jest fakt, że jedna z pierwszych instytucji finnansowych w Wiedniu, nie wahała się zaangażować w nim swoje kapitały.

Nie oddaje to jednak Banku w obce ręce. Układ jest tak zawarty, że zarząd instytucji pozosta nie zawsze w rękach polskich, i Bank nie nabierze wcale charakteru wyłącznie spekulacyjnego. Może zatem lepiejby było zaniechać krytyk nie prowadzących do celu, a przeciwnie, odnowionemu i wzmocnionemu Bankowi dodać otuchy do dalszej pracy. Nie mamy chyba do zbytku instytucji finansowych obracających znaczniejszymi kapitałami, a w ostatnich czasach zaczęły się do nas wciskać coraz gęściej Banki obce, zajmując pozycje, z których my musieliśmy ustąpić.

Przeszłość Banku galicyjskiego jest zamknięta, a teraz otwiera się przed nim bardzo obiecująca przyszłość.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— *Kalendarzyk kościelny.* We czwartek Franciszka Serafickiego, w piątek Placyda i Flawji panny męczenników, w sobotę Brunona wyznawcy, Romana i Marcela męczenników.

— *Kalendarzyk astronomiczny.* We czwartek wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 5 minut 46, zachód przypada o godzinie 5 minut 13 długość dnia godzin 11 minut 27.

— *Nabożeństwo* Różańcowe, które rozpoczęło się w poniedziałek, odprawiane bywa w kościele OO. Dominikanów przez cały miesiąc październik. Codziennie zrana o godzinie 6 odbywa się wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, wieczorem o 6 śpiewanie Różańca św. z kazaniem, W niedzielę po południu procesja z ewangieliami po Rynku głównym, celebrowana przez biskupa sufragana ks. Anatola Nowaka, zaś przez całą oktawę nabożeństwo z kazaniami na sumie i nieszporach.

Kronika zjazdu. Pomiędzy honorowymi prezesami zjazdu, pominęliśmy prof. Cholewińskiego z Warszawy.

Liczba uczestników zjazdu jest stosunkowo znaczna, wielu jednak zgłoszonych nie przybyło. Nie przyjechali zatem wybitni działacze polityczni, adwokaci Wróblewski z Wilna i Lednicki z Moskwy, Warszawiaków stawiło się nie wielu. Temu też trzeba przypisać wybór drugiego wiceprezydenta, który polegał oczywiście na jakiemś nieporozumieniu.

Dyskusje w sekcjach nie są dość ożywione, a wiele czasu zajmuje niepotrzebne odczytywanie referatów, które są drukowane i rozdane wszystkim członkom.

Raut wydany z powodu zjazdu w salach starego teatru, wypadł okazale; honory domu robili ze znaną uprzejmością oboje pp. prezydentostwo. Bufet suto zastawiony zjednał ogólne uznanie p. Bauerowi. Zwracała również uwagę gustownie przybrana zastawa cukrowa, pochodząca z cukierni Kissa i Piątkowskiego.

Dowiadujemy się, że jeden z uczestników zjazdu adw. Ostroróg-Sadowski z Kamieńca Podolskiego. zachorował poważnie. Chorego umieszczono w szpitalu św. Łazarza, gdzie zajęli się nim znajomi i koledzy.

Z teatru miejskiego. Najbliższą nowością teatru będzie „Odwieczna Baśń“, poemat dramatyczny Stanisława Przybyszewskiego. W kolejnym pochodzie dramatów autora »Śniegu«, z których każdy bez wyjątku stanowił ewenement sceniczny, najnowszy ten utwór rozwija przed reżyseryą nieznany dotąd u Przybyszewskiego problem inscenizacji bogatej, fantastycznej. O ile dotychczasowe jego sztuki od „Dla szczęścia“ do „Ślubów“ zamykały się w ramach zwykłych, dzisiejszych, celowo przeciętnych, o tyle akcja „Odwiecznej Baśni“ rozwija się na tle obrazu, odsuniętego intencją poety w przepych barwny z czasów pra-legendarnych. Rzecz się albowiem dzieje, jak mówi przypisek afisza, w „zaraniu dziejów“, skąd ku dzisiejszemu widzowi poematu wyłaniać się ma dusza „wieczystego człowieka“, dusza królewskich dzieła bohaterów, mędrców, dziewic i rycerzy.

Dyrekcja teatru krakowskiego od kilku miesięcy przygotowywała już zarówno dekoracje, jak kostjumy i rekwizyta, by poemat Przybyszewskiego przedstawić w najgodniejszej ozdobie.

Koncert głównego tenora wielkiej opery wiedeńskiej i śpiewaka nadwornego Leona Slezaka, odbędzie się w dniu 12 bm. w sali starego teatru. Znakomity artysta znany już jest muzykalnej publiczności krakowskiej z zeszłorocznego występu, który zgromadził licznych słuchaczów i został nader życzliwie oceniony przez prasę.

— *Dostawy wojskowe.* Magazyn żywności dla wojska w Krakowie rozpisuje na dzień 11 bm. licytację ofertową celem sprzedaży nagromadzić się mających w r. 1907 odpadków słomy, mąki, ciasta i sucharów w magazynie krakowskim jako też odpadków słomy w magazynach w Bochni i Niepołomicach. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— *Dostawy kolejowe.* Dyrekcje kolei państwowych w Krakowie i Stanisławowie ogłaszają licytację ofertową na dostawę materjałów do oświetlania i czyszczenia, towarów płóciennych, wyrobów powroźniczych, kauczukowych, skórzanych etc. Termin dla ofert do 25 bm. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z sali sądowej. Przez dwa dni ubiegłe przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy d-ra Grodyńskiego toczyła się rozprawa o zbrodnię oszustwa przeciw 31 lat liczącemu Bernardowi Turteltaubowi, handlarzowi kawy w Krakowie. Turteltaub ożeniwszy się w 1902 r. dostał za żoną 2.600 koron. Z tym kapitałem rozpoczął sprzedaż kawy, w ten sposób, że wyszukał najpierw odbiorców, a następnie hurtowników — i z obu stron posługiwał się kredytem na weksle. Tak szedł interes do 1905 r., aż wreszcie „urwało się“. Sprytny handlarz zbankrutował z deficytem około 8.000 k. na pokrycie tego niedoboru nie było już żadnego majątku, a w dodatku Turletaub zniszczył swoje książki handlowe. Z tego powodu zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem oszustwa i fałszywej krydy. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora r. s. kr. dr. Chwalibogowski. bronił adwokat krajowy dr. Z. Marek. Po dwudniowej rozprawie sędziowie przysięgli 7 głosami zaprzeczyli pytanie o zbrodnię oszustwa, natomiast 12 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku występku fałszywej krydy. Wobec tego trybunał skazał Turteltauba na 7 miesięcy ścisłego aresztu, z postem co 14 dni. Żyd zgłosił odwołanie od wysokiego wymiaru kary.

Nocne ptaki. Żołnierz policyjny odprowadził dziś nad ranem do urzędu policyjnego całe stado nocnych ptaków, które wracając z kawiarni Kirchnera, wszczęło między sobą bitkę, przyczem jeden z zapaśników K. połamał laskę na głowie p. Stud. przyczem zgubił sygnet. Pokaleczonego p. Stud. opatrzyła stacja ratunkowa. Sprawa oddana zostanie sądowi karnemu.

— *Wyścigi drogowe* oddziału kolarskiego odbyły się w niedzielę po południu w bardzo nieszczególnych warunkach, bo i podczas deszczu i na terenie z deszczu oślizgłym, skutkiem czego nie obeszło się bez licznych wypadków i nawet skaleczeń. W biegu „nowicjuszów“ 5 klm. na 7 zgłoszonych przyjechał pierwszy „Ryszard“ w 11 min. 21 sek., drugi „Wojtek“ w 11 min. 31 sek., trzeci „Jarosz“ w 11 min. 33 sek. W biegu 30 klm. Mistrzostwo Oddziału za rok 1906“ na 5 zgłoszonych pierwszy Eug. Weiss w 1 godz. 14 min. 41 dwie piąte sek., drugi Kleczke w 1 godz. 23 min. 44 sek., trzeci „Janek“ w 1 godz. 26 min. 52 jedna piąta sek., mistrzowską szarfę więc zdobył p. Eug. Weiss. W biegu „ogólnym“ 5 kilom. na 13 zgłoszonych: pierwszy „Korona“ w 11 min. 11 dwie piąte sek., drugi Rudy w 11 min. 15 dwie piąte sek., trzeci „Akróg“ w 11 min. 20 sek., czwarty Surowiecki w 11 min. 30 sek., piąty „Ryszard“ w 11 min. 40 sek., szósty „Stach“ w 11 min. 55 sek. Bieg „par“ 5 klm. zgromadził na starcie 3 pary: pierwsza przybyła d. Skasowa i Eug. Weiss w 15 min 03 sek., w drugiej para: „Tuberola“ i M. Maliniak w 15 min. 46 sek. Bieg „starszych“ 5 klm. odbył się już w zupełnej ciemności: na trzech startujących pierwszy Maliniak w 13 min. 41 dwie piąte sek., drugi Skaśa w 13 min. 41 dwie piąte sekundach.

— *Amator śrub.* Nieznany sprawca, odkręcił i ukradł na schodach domu dra Hubaczka przy ulicy Karmelickiej, dziś rano 53 śrub mosiężnych do przytrzymania chodników. Szkoda wyrządzona wynosi 30 koron.

— *Zguba.* Książeczkę kasy oszczędności m. Krakowa na 1160 koron znalazła dzisiaj na placu Marjackim Anna Kucharska i złożyła w dyrekcyi policyi.

Z Białej donoszą nam: Dla przejrzenia posterunku żandarmerji w Białej przybył tu wczoraj pułkownik Manowarda ze Lwowa. Po obejrzeniu miejsca na drodze żywieckiej, gdzie 21 z. m. zamordowano policjanta Dietricha i wiśniaka Hojdysa, odjechał do Wadowic. Ztamtąd odjedzie do Oświęcima, Chrzanowa i Krzeszowic, gdzie w ostatnim czasie zdarzyły się kradzieże z włamaniem i gdzie prawdopodobnie potrzebnem będzie zwiększenie posterunku żandarmerji.

Wiec urzędników podatkowych w Kołomyi. obudziliśmy się wreszcie ze snu długiego i poczynamy dorywczo zastanawiać się nad sobąj — dość późno ocknęliśmy sięu, ale nie zapóźno. — Na dzień 16 września br. zwołanym został staraniem centaralnego austr. zarządu urzędników podatkowych we Wiedniu wiec we wszystkich krajach koronnych Austryi. Główny zarząd dołożył wszelkich starań, by dopiąć upragnionego celu, rozsyłając do wszystkich okręgów podatkowych referaty, które, które miały być odczytane i poddane pod głosowanie. Z okręgu kołomyjskiego zjechali się w dniu tym urzędnicy podatkowi w dość, znacznej liczbie, bo około 60 a więc z każdego urzędu podatkowego jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej dwóch lub trzech było obecnych. Z zaproszonych gości przybyli p.p. Neuman ck. narradca skarb., Liebhard ck. nadinspektor podatkowy, Bier ck. radca skarbu. Pp. Stefan Moysa Rosochacki z Rudnik i dr Jan Dłużański zapewne z powodu zbliżającej się sesji parlamentrrnej przybyć nie mogli. Posiedzenie zagaił p. Łukowski oficyał podat. proponując w miejsce przeszkodzonego p. Zwarycza tut. ck. nadpoborcy p. Mardorowicza poborcę podat. z Peczeniżyna na przewodniczącego. — P. Madorowicz określił cel wiecu — poczem przystąpiono do porządku dziennego. Na sekretarzy powołał pp. Czernika oficyała pod. Spata i Stadniczeńkę ck. adjunktów podatkowych, których zadaniem było odczytać owe referaty.

I. Referat traktował o stosunkach awansowych urzędników podatkowych w Galicyi — wygłosił p. Spaet, II. o 35 letniej służbie — p. Czernik III. zaś o pragmatyce służbowej p Stadniczeńko, opracowany z poświęceniem czasu, a obecni słuchali go z prawdziwem zajęciem z natężeniem umysłu. — Po odczytaniu referatów — ogłoszono rezolucye przyjęto jednogłośnie, a sala zapełniła się gromkimi oklaskami

Przewodniczcy, gdy nikt z obecnych nie zabierał głosu, zamknął posiedzenie o godzinie 6 wiecz. dziękując zaproszonym gościom za łaskawe przybycie, poczem p. Neuman ck. nadradca skarb., przemówił w krótkich a szczerych słowach, że c[illegible] szły Go niezmiernie to zebranie i pewnie nie odmówi swego poparcia, a staraniem Jego będzie [illegible] módz urzędnikom podatkowym w ich dążnościach.

O. Anioł powraca do Krakowa. Jak donoszą pisma lwowskie, znany kaznodzieja, O. Anioł Madejewski, Kapucyn, został przeniesiony z powrotem z klasztoru Kapucynów we Lwowie do Krakowa.

Z Cieszyna piszą nam: W nocy z soboty na niedzielę dokonano tu kradzieży z włamaniem w kancelaryi posła adwokata dra Michejdy. Sposób, w jaki dokonano włamania, zaniepokoił cały Cieszyn,, wskazuje on bowiem na to, że włamania dokonał, czy dokonali — na razie szczegółów dokładnie nie zbadano — znakomici „fachowcy“ w złodziejskim zawodzie, prawdopodobnie obcy, bo nasi domorośli złodzieje nie są jeszcze takimi specjalistami w tym kierunku. Złoczyńcy włamali się od podwórza.

Ponieważ do okna kancelaryi było za wysoko, a drabina leżąca na podworcu, za długa, przerznęli drabinę nożem i w ten sposób dostawszy się do okna i zbiwszy szyby, wdarli się do wnętrza. Biurko znaleźli zamknięte, sprytnie więc oderwali zamki od szuflad, tak, że prawie tego nie znać. Nie skonstatowano na razie, ile zabrali gotówki nieproszeni goście; ubrania, jakie w kancelaryi się znajdowały, zostawili nietknięte, a skradli jedynie akta, papiery i pieniądze. W pokoju widne są ślady kaloszy oraz chłopskich butów z gwoździami.

NEKROLOGIA.

— Celina ze .laskich hr. *Dębicka*, przeżywszy lat 83 zmarła w Krakowie w willi Wenecja, dnia 1 b. m.

Dr. Zygmunt *Fiszer* inspektor krajowy rybactwa, przeżywszy lat 42 zmarł w Krakowie dnia 1 b. m.

Rada państwa.

Wiedeń. Podczas wczorajszych obrad nad ustawą aptekarską, po przemówieniu jeneralnych mówców Izba postanowiła przejść do dyskusyi szczegółowej.

Minister obrony krajowej odpowiedział na interpelacyę pos. Steinera w sprawie artyleryi. Działa, jakie obecnie ma artylerya austryacka, są już 30 lat w użyciu i muszą być zastąpione nowemi, któreby odpowiadały wymaganiom nowożytnym. Jednakże, wraz z zaprowadzeniem świeżego materyału działowego, wprowadzona być musi w życie nowa organizacya i wyekwipowanie artyleryi. Rząd ma zamiar w ten sposób pomnożyć artyleryę, że każda dywizya piechoty jak dotąd otrzyma 1 pułk artyleryi polnej, podczas gdy każda komenda korpusu otrzyma na przyszłość oprócz tego 2 pułki działowe i 1 pułk haubic, aby w razie potrzeby poszczególne grupy bojowe mogły otrzymać silniejsze oddziały artyleryi. Ogółem potrzeba utworzyć 15 nowych pułków działowych i 14 pułków haubic, te pierwsze dla dywizyi wojsk piechoty obrony krajowej, a mianowicie 8 dla austryackiej obrony krajowej, 7 dla węgierskiej. Zorganizowanie austryackich pułków — celem uniknięcia nagłego podwyższenia budżetu — dokona ne będzie w ciągu lat 4, przyjmując naturalnie 2 letni obowiązek służbowy dla artyleryi obrony krajowej. Minister zaznacza jednak, że utworzenie na ogół 29 nowych pułków artyleryi nie może się obejść bez podwyższenia kontyngentu rekruta ponieważ dla utworzenia pułków artyleryi obrony krajowej nie uchwalono jeszcze rekruta, zażąda minister, aby — dla uniknięcia straty roku — przydzielono rekrutów obrony krajowej, na koszt piechoty obrony krajowej dla wyćwiczenia do służby przy artyleryi. Ze sumy 184 milionów, przeznaczonej na nowe uzbrojenie i nową organizacyę artyleryi, przypada na utworzenie artyleryi obrony krajowej w Austryi 18,6, dla obrony krajowej węgierskiej 16.2 milionów. Dopóki zarówno w Austryi jak i na Węgrzech nie nastąpi konstytucyjne uchwalenie budżetu i podwyższenie rekruta ze względu na utworzenie artyleryi obrony krajowej, dopóty ogólna suma 184 milionów nie może być zmniejszona o mniej więcej 5 milionów rocznie, któreby Austrya oszczędziła, gdyby była zwolniona od kosztów na utworzenie 7 pułków artyleryi honwedów.

Wniosek pos. Choca o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem ministra odrzucono.

Następnie Izba zajęła się sprawą posłów Onciula i Sternberga. Pos. Onciul, któremu hr. Sternberg na jednem z ostatnich posiedzeń Izby zarzucił, że został na ulicy spoliczkowany, zażądał na wczorajszem posiedzeniu Izby, aby sprawę tę przekazano komisyi dla nagany. Po przemowie hr. Sternberga, prezydent wezwał zgodnie z regulaminem Izbę, aby przystąpiła do wyboru członków komisyi dla nagany. Wybory te nie doszły do skutku z powodu braku kompletu.

Przy ustaleniu porządku dziennego następnego piątkowego przyjęto wniosek pos. Abrahamowicza, aby projekt ustawy w sprawie sprostowania galicyjskich ksiąg gruntowych postawić jako trzeci punkt porządku dziennego.

Komisya dla reformy wyborczej.

Wiedeń. Komisya dla reformy wyborczej obraduje dzisiaj w dalszym ciągu nad wnioskiem Tollingera.

Pos. ks. Pastor oświadcza, że popiera ten wniosek z całego przekonania, nie dla tego, aby chciał ukrócić prawo wyborcze klas pracujących, lecz jako człowiek, jako chrześcijanin i duchowny. Mowca jest gorącym zwolennikiem powszechnego prawa głosowania i żąda aby robotnicy mieli reprezentacyę w parlamencie, obawia się jednakże, że w razie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, mogłoby nastąpić zmajoryzowanie innych stanów, nie przez robotników, jako takich, lecz dla tego, że robotnicy stoją pod wodzą ludzi, do których mowca nie ma zaufania.

Następnie omawia poszczególne części wniosku Tollingera popierając gorąco jego przyjęcie. Zastrzega się przeciwko obelgom i szyderstwom, z jakiemi występują pisma radykalne i socyalisty ne przeciw zwolennikom pluralnego prawa wyborczego. Mowca będzie głosował za wnioskiem, aby rozumnym i rozważnym żywiołom dać większe przywileje.

Po przemowie pos. Choca i Voglera zabrał głos bar. Beck, który wywodził: Przedłożenie o reformie wyborczej nie ma na celu majoryzacyi mniejszości i z pewnością też nie będzie miało tego następstwa. Dlatego też już przy tworzeniu okręgów wyborczych wzięto wzgląd na opodatkowanie. Jeżeli więc wnosi się pluralność, to należy zdać sobie sprawę z tego, że w ten sposób nastąpi mniejsze lub większe przesunięcie stosunku głosów, aniżeli to nastąpiłoby na podstawie przedłożenia i uchwał dotychczasowych komisji.

Ta okoliczność powinna, tembardziej napominać do największej ostróżności, o ile, że nie jest na podstawie statystyki możliwem, wyrobienie sobie jasnego sądu o skutkach rozmaitych warunków pluralnego prawa głosowania, a w szczególności w obec kryterjów uwzględnionych przy podziale okręgów. Wniosek pos. Tollingera. co do konstrukcyi prawa głosowania, wychodzi z trzech punktów: z censusu podatkowego, w połączeniu z posiadaniem, albo uprawnieniami, jakie dają przedsiębiorstwa, ze stopnia oświaty i z pewnych stosunków demograficznych.

Co się tyczy cenzusu podatkowego, to wystarczy wskazać; na to, że jeżeli siła podatkowa, w większej mierze będzie miarodajną dla intensywności prawa głosowania, to oznacza to pewne sprawozdanie istniejącej nierówności prawa głosowania do konstytucji i przez to znaczne osłabienie reformy, której celem jest szczególnie, tworzenie równości prawa na polu prawa głosowania.

Jeżeli się jednakże census podatkowy. w wyższej mierze ustanawia, to odpada wszelki, dający się odczuć skutek tego postanowienia, które przez to z góry traci swoje uzasadnienie. Wniosek pos. Tollingera chce także temperować skutki powszechnego prawa głosowania przez uprzywilejowanie stanu stopnia oświaty. Jeżeli więc dla tego przywileju żąda się w wysokiej mierze oświaty, jak to wniosek przewiduje, wtedy przywilej ten przypada tak małym kołom, że również nie można się spodziewać politycznego wpływu na rezultat wyborów.

TELEGRAMY

O mandat bukowiński.

Wiedeń. Prof. Głąbiński konferował wczoraj z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie mandatu polskiego na Bukowinie.

Mianowania.

Wiedeń. Minister kolei zamianował komisarza budownictwa austr. kolei państw. Leona Kuźmińskiego starszym inżynierem w ministerstwie kolejowem.

Cztery wyroki śmierci.

Lwów (te.l pryw.) Do „Słowa Polskiego“ donoszą ze Złoczowa, że tamtejszy sąd karny wydał 4 wyroki śmierci w procesie o zamordowanie Wasylka Želisko. Mianowicie skazani zostali na śmierć przez powieszenie: żona Zeliski — Kseńka, jej matka Antonina Biszko, Stefan Biszko i Stefan Horbacz.

Wypadki automobilowe.

La Granue (Hiszpania). Podczas przejażdżki automobilem ministrów skarbu i marynarki, automobil przewrócił się. Palacz i jego pomocnik znaleźli się pod wozem. Minister marynarki jest ranny. Minister skarbu odniósł lekkie kontuzje.

Grenoble. Księżna Chrystyania szleswicko-holsztyńska, siostra króla Edwarda, jechała automobilem z miejscowości Aix-les-Bains do La Grande Chartreuse. Podczas jazdy zepsuł się hamulec wozu tak, iż nie można było pojazdu zatrzymać. Szczegóły wypadku nie są jeszcze znane.

Ameryka i Kuba.

Waszyngton. Dotychczasowy gubernator strefy kanału panamskiego Magoon zamianowany został prowizorycznym gubernatorem Kuby. Sekretarz wojny Taft w ciągu 10 dni wraca do Waszyngtonu.

Rewolucyoniści.

Charków. Policya wykryła na przedmieściu fabrykę bomb. Znaleziono tam 2 bomby gotowe, 60 bomb jeszcze nie napełnionych i materyał wybuchowy. 2 robotników uwięziono.

Petersburg (Pet aj. tel.) Rozpoczęty wczoraj proces przeciw delegatom robotniczym został z przyczyn formalnych odroczony.

Rosyjscy rewolucyoniści za granicą.

Sztokholm. Wydalono stąd 6 Finlandczyków, jako włóczęgów i zagrażających porządkowi publicznemu.

Kadeci

Petersburg 2-go października. — Zebranie delegatów stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego przyjęło projekt ustawy, zatwierdziło sprawozdanie finansowe, wysłuchało raportu Nabokowa o działalności frakcji parlamentarnej w Dumie państwowej aż do chwili jej rozwiązania. Zebranie wybrało nowy komitet petersburski; złożony z 36-ciu członków. Prawie jednomyślnie wybrani zostali: Bobutów, Dobrowolski, Hessen, Naboków, Winawer, Rodiczew, Miluków, Grodeskuł, Petrażycki, Kufler, Struwe, Muchanow Specwszczew.

Zabójstwo prokuratora.

Aschabad, 1-go października. — Dzisiaj na posiedzeniu sądu nieznany człowiek wystrzałem z rewolweru zabił prokuratora jenerała Rinkiewicza i usiłował zabić prezesa jenerała Ussakowskiego. Zabójcę zranił śmiertelnie oficer dyżurny wystrzałem z rewolweru i szablą.

Kreta.

Konstantynopol. Nowy komisarz Krety Zajmię, przybył do Canei. Z powodu ostrych zarządzeń nie przyszło do żadnej demonstracji.

Trzęsienie ziemi.

Palermo. W Trebia odczuto silne falowanie ziemi. Jeden dom zawalił się. Ludność uciekła z mieszkań i obozuje pod gołem niebem.

Sądy polowe w Warszawie.

W sobotę, jak donoszą pisma warszawskie, zapadł w Warszawie pierwszy wyrok sądu polowego. Wyrokiem tym został skazany na śmierć przez powieszenie niejaki Frydrychowski, schwytany podczas napadu bandyckiego na sklep Z. Waśniewskiego, a oskarżony o napady na ul. Szpitalnej i Nowy Świat.

Rozruchy chłopskie.

Odessa. W dobrach ks. Wjaziemskiej, Karlina, spalili chłopi 27,000 pudów pszenicy. We wsi Penczew (okręg tyraspolski) zmusili uzbrojeni chłopi właściciela do dania 4000 rb., które rozdzielili między chłopów cierpiących głód.

Świętokradztwo.

Rewel. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do kościoła luterańskiego, porozbijali puszki, zniszczyli książki kościelne i uszkodzili sprzęty. Włamywacze wdarli się do kościoła przez okno pozbawione krat.

NADESŁANE.

za które Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wartość smacznego jadła tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłómaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom rosołom, bulionom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom i t. d. Z powodu znacz.ej wydajności nie należy jej nigdy brać az wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — Do nabyciawe wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h (ponownie napełn. 40 h).

Maggi'ego odznaczenie: 5 wielkich nagród, 34 złotych medali, 6 dyplomów honorowych, 9 honorowych nagród. Siedmiokrotnie poza konkursem m. i. na wystawach światowych w Paryżu w 1883 i 1900. (Juliusz Maggi jako sędzia.)

5% NA RZECZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

PROMIEN

PRZEZ INSTYTUT CHEMICZNY C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO 2155 20

Za najlepsze uznane. — **Wszędzie do nabycia.**

FabryKa: Lwów, ul. Pańska boczna.

MĄCZKA GURGULA ulega łatwo i prawie całkowicie strawieniu, jak to wykazała próba trawienia sztucznego, przy której 99·36 prc. uległo strawieniu. Mączka ta wyszczególnia się nadto tem, że zawiera wielką ilość istot ulegających strawieniu w żołądku dzieci, nawet w tym wypadku, kiedy zdolność trawienia istot skrobiowatych u tychże jest jeszcze minimalną. Ilość bowiem istot skrobiowatych w mączce badanej wynosi tylko 34·585 prc. gdy 56·61 prc. istot, nie licząc wody i soli mineralnych, przypadających na istoty białkowate, tłuszcze i cukry, ulegną wchłonieniu nawet u niemowląt w pierwszym okresie ich życia. Pod tym też względem przewyższa ***mączka dla dzieci St. Gurgula*** podobny przetwór zagraniczny, a mianowicie mączkę KUFEKEGO — Kraków, dnia 28 maja 1905. — Doc. IGNACY LEMBERGER.

1907 — **Już wyszedł z druku** — 1907

Kalendarz „Prawdy“

na rok 1907.

Jak po inne lata tak i w tym roku jest nasz kalendarz na dobrym papierze starannie opracowany i zawiera oprócz kalendaryum i jarmarków bardzo wiele ciekawych powieści, pożytecznych artykułów, 90 obrazków większych i mniejszych i jest bezwątpienia

jednym z najlepszych i najtańszych kalendarzy polskich.

Do kalendarza »Prawdy« na rok 1907 dajemy jako nadzwyczajne dodatki:

1) **Cudowny Pan Jezus w kościnle M. P. w Krakowie** (Obrazek kolorowy prześlicznie wykonany).
2) **kalendarz ścienny,**
3) **kalendarz kieszonkowy.**

Cena kalendarza nieoprawionego wynosi 40 hal., a oprawionego 50 halarzy.

Przy odbiorze większej ilości dajemy znacznie taniej. Kalendarz »Prawdy« jest do nabycia

w Redakcyi „Prawdy“

Kraków, Kanonicza l. 7.

1907 — 1907

Żądajcie wszędzie Kalendarz „Prawdy“.

Kopalnia węgla „Bory".

Mamy zaszczyt zawiadomić, że oddaliśmy **wyłączną i jedyną sprzedaż naszego węgla z kopalni „BORY"** (Kopalnia Domsa) dla Krakowa i Podgórza 1978 2 4

Wmu Adolfowi Blumenfeldowi

Główne Składy Węgla w Krakowie, Pawia 12, Telefon 59

i że jedynie tylko wzmiankowana Firma jest do sprzedaży węgla z kopalni „Bory" wyłącznie uprawniona. — Sprzedaż odbywa się z dostawą do domu i złożeniem do piwnicy.

Rozwozem węgla „Bory" po mieście w pojedynczych workach nie trudnimy się — przestrzegamy zatem przed zakupnem nieprawdziwych gatunków. —

Upraszamy o zaszczycanie nas i wzmiankowanej Firmy zaufaniem i o łaskawe uskutecznianie zamówień, zapewniając o najściślejszem i najsumienniejszem wykonaniu poleceń.

KOPALNIA WĘGLA „BORY"
Towarzystwo akcyjne Górnicze i Przemysłowe
Société Anonyme Minière & Industrielle, przedtem kopalnia Domsa w Borach.

Adr. tel.: Hawełka, Kraków. Nr. tel. 330.

A. Hawełka

ces. i król. Dostawca Dwora Austr. Węg. i król. Dost. Dworu Greck.

W KRAKOWIE

Poleca tylko prawdziwe vöslauskie i badeńskie

Winogrona kaurcyjne

Przesyłki na prowincyę w koszyczkach 5-kilowych **odwrotnie.**

Gruszki i Jabłka tyrolskie. 1876 6

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

zał. 1867, firmy

F. i E. Zajączek i Lankosz

poleca **Sukna, Sieracz i,** najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oryginalne angielskie — **Koce, Derki Filce dywanowe, Flanele wstąpione — Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.**

Składy w Krakowie Linia A-B., 44, we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, filia sprzedaży hurtownej i drobiazg.
1979 0

Uwaga! Tego jeszcze nie było! Uwaga!

dobrze idący zegarek z łańcuszkiem

tylko za K. 2. 95

wysyłamy tak długo jak zapas starczy z naszej filii w Bregencyi (Austrya) za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub zaliczką; tę bajecznie niską cenę ustanowiliśmy dlatego, ażeby zlikwidować nasz skład posiadający przeszło 100,000 sztuk zegarków. 2021

Rzadka sposobność dla odsprzedających.

Szwajcarska fabryka zegarków „Aralk", Bregenz

2 lata gwarancyi! **2 lata gwarancyi!**

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego

ulubionego mydła liliowego

Bergmanna i Sp., Dječzyn n. Ł.

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną.

Po 80 hal. za kawałek m ją na składzie:

W KRAKOWIE: Aptcki Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki. A. Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Zopoth i Sp.; Handle Gal.: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler. Hdl. mat.: R. Drobner, M. Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, J. Araten

W BOCHNI: Drog Jan Michnik, St. Pawłowski.

W N. SĄCZU: Apt. M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz, Droguerye: T. Kwiecińska, B. Zucker.

W PODGORZU: Drog. L. Z..rski, L. Sonnenschein, Apt.: Lazar Friedenberg.

W RZESZOWIE: Apt. A. Karpiński, St. Klisiewicz, J. Kołodziejowski.

W WISNICZU: Apt. J. Brzękowski.

W ZAKOPANEM: Droguerya E. de Closmanna.



Pierwsza winiarnia owocowa otwarta przy handlu mym z bufetem.

Wina wyrobu K. Kriga w Rzeszowie są bardzo zdrowym i dobrym napojem, a jak wykazuje analiza zawierają 33% składników pożywnych, gdy inne wina zawierają tylko 6%, a najlepsze niefałszowane 15½ proc. pożywnych składników. Odznaczone na wystawach medalami srebrnemi i dyplomami honorowemi, na wystawie hygienicznej w Wiedniu medalem bronzowym. Generalne zastępstwo i sprzedaż na miarę i flaszki.



Bazar Spożywczy

M. Nodzeńskiego Kraków, Floryańska L. 40.

W niedzielę i święta sklep zamknięty. 1911 3

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech żąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M

Franciszek Tumidalski

majster kamieniarski w Dębniku l. 91, p. Krzeszowice

podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. u. — Jedynie główny wyrob posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych na mozajki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach. 671 4

Do wydzierżawienia handel

korzenny, wiktuałów, wódek, wina i towarów galanteryjnych istniejący od 50 lat z dotyczącemi koncesyami, z całym parterowym domem narożnym od rynku i ulicy Wadowickiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej 2005 1 3

Zgłoszenia przyjmuje Jan Henryk Modelski.

Akcyjny Browar Monachijski „Loewenbrau"

Ostrzeżenie!

Podajemy do publicznej wiadomości, że w lecie br. firma **Drobner i Bisanz** obok naszego **oryginalnego piwa monachijskiego Löwenbräu** słynnego ze swej dobroci sprzedawała po takiej samej cenie produkt galicyjski **niby piwo bawarskie,** które faktycznie jest od naszego gorsze i o połowę tańsze.

Z tego powodu pobraliśmy z lokalu powyżej firmy próbkę owego niby bawara i tę próbkę a nadto oryginalne nasze piwo Löwenbräu oddaliśmy do tutejszego ck. powszechnego zakładu do badania środków spożywczych celem podjęcia analizy i wydania orzeczenia.

Wyciąg wyników tej analizy i orzeczenia.

C. K. Zakład Powszechny do badania środków spożywczych w Krakowie.

Oryginalne piwo Löwenbrau		Naśladowane piwo bawarskie	
L. biez.	562	L. biez.	562
L. kont.	715	L. kont.	716
Ks. rozb.	26	Ks. rozb.	26

Wyniki:

Cechy zewnętrzne:	Cechy zewnętrzne:
Ciemne, w cienkiej warstwie złotożółte, przezroczyste smak właściwy aromatyczny.	Ciemne, w cienkiej warstwie żółtobrunatne przezroczyste, smak goryczki cukru przypalonego.

Orzeczenie:

Dwa piwa zupełnie różne nietylko w składzie swym chemicznym ale i we własnych ościach zewnętrznych mianowicie w kolorze i smaku. Wnosząc z cech zewnętrznych piwo ba sne pod liczba kontroli 715 (Löwenbräu) przedstawia większą wartość.

Dyrektor c. k. Zakładu **Bujwid** m. p.

Zastrzegając sobie z powyższych powodów kroki sądowe przeciw firmie „Drobner i Bisanz" ozawiadamiamy P. T. Publiczność, że od 1 sierpnia 19.. rzec ona firma już naszego piwa więcej nie sprzedaje.

Akcyjny Browar Monachijski „Leöwenbräu".

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 51 Filja ul. Kopernika l.

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, oszczędzając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się ... do wszystkich krajów Europy.

Posiadając własne KA... pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje ... przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców ... ogłaszają się, ... mój własny wyrób trumien ... z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić cygaretowe

FRAM z watą „Salvesol"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści ...wowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL".

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. K... palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą »Salvesol«.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek »Fram« 3 K. — 10 cygarniczek 1 K. 20

Pakiecik waty »Salvesol« 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „No...

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Podaje do wiadomości Rodziców, że z początkiem bieżącego szkolnego otwieram przy prywatnem seminaryum nauczycielskiem

Kurs przygotowawczy

dla panien, które dla braku odpowiedniego wieku lub przygotowania mogą wstąpić do seminaryum

Do klasy I-ej **Szkoły ćwiczeń**

przyjmuję dzieci od lat 6, za opłatą 6 kor. miesięcznie. Godziny nauki od 9—12 przed południem. Wpisy na kurs przygotowawczy i do szkoły ćwiczeń trwają do 20 b. m.

Sebalda Münnichowa.
Starowiślna 13, II p.

Kto chce mieć wysoki zarobek przez pewne i korzys... zastępstwo niech zwróci się pisemnie pod „do... interes" Administracya Głosu Narodu. 2...

Wydawca dr. Antoni Beaupre. Redaktor odpowiedzialny Gustaw Strycharski Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewski